Rok 5. Kalisz dnia 26 Lutego (10 Marca) 1874 r. № 20.

KALENDARZ
Dziś, św. 40 Męczenników.
D. 11, „ Konstantyna Wyznawcy.
„ 12, „ Grzegorza I. Papieża.

Cena ogłoszeń.
Za pierwsze 6 wierszy kop. 25, za każdy następny wiersz po k. 3.

KALISZANIN,

TERMOMETR

Dziś	rano	w poł.
Ciepła	0	2

BAROMETR
Wczoraj } zmiana.
Dziś .

GAZETA MIASTA KALISZA I JEGO OKOLIC.

Wtorek dnia 10 marca 1874 roku.

Kaliszanin wychodzi 2 razy w tydzień, t. j. we Wtorki i Piątki w południe.— **Cena Kaliszanina:** kwartalnie: rs. 1 kop. 20, za przesyłkę pocztą kop. 40; miesięcznie kop. 40, za odnoszenie po kop. 5 miesięcznie; numer pojedyńczy kop. **6.** — **Prenumeratę przyjmują:** w Kaliszu: główny kantor w drukarni wydawcy W. Hindemitha, i miejscowe księgarnie, oraz w Sieradzu księgarnia Rubinsteina.— Artykuły nadsyłane zwracanemi nie będą.

Rozporządzenia Rządowe.

USTAWA O OBOWIĄZKU SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

(Najwyżej zatwierdzona 1 stycznia 1874 r.)

—

(Ciąg trzynasty).

—

106. Układanie wypisów metrycznych wkłada się: a) o osobach wyznania prawosławnego i innych chrześcjańskich — na proboszczów, przełożonych kościołów i pastorów, w czem do kogo należy; b) o mahometanach — na duchowne zebrania mahometańskie; c) o żydach i osobach innych wyznań — na instytucje wydziału cywilnego, które według prawa prowadzą lub zachowują księgi metryczne tych wyznań.

107. Wypis metryczny powinien zawierać w sobie listę wszystkich osób płci męzkiej tego wieku, który znajduje się na kolei do odbywania obowiązku służby wojskowej. W wypisach oznaczają się: imię, miejsce i dzień urodzenia podlegającego powołaniu, oraz imię jego ojca i dziada i przezwisko ojca, a względem dzieci z nieprawego łoża — imię matki i jej ojca i nazwisko matki. O tych i podlegających powołaniu, którzy umarli, w wypisie zaznacza się obok każdego, rok, miesiąc i dzień śmierci. Wypisy układają się oddzielnie z każdego miasta i każdej włości, i posyłają się do instytucij, układających listy powołania (art. 102 i uwaga 2), w czem do kogo należy. Wypisy powinny im być dostarczane nie później jak 15 stycznia.

108. W świadectwach o zapisaniu się do rewirów powołania i w listach powołania, wiek oznacza się według metryk urodzenia i wypisów metrycznych, według list spisu ludności opodatkowanej i innych dokumentów, następujących według prawa metryki urodzenia.

109. Jeżeli kto z osób, obowiązanych uzyskać świadectwo o zapisaniu się do rewiru powołania (art. 97), przy żądaniu tego świadectwa nie złoży żadnego z wymienionych w poprzednim artykule dokumentów i zezna, że ma nie więcej jak dziewiętnaście lat wieku, to udziela mu się świadectwo z oznaczeniem wieku, według jego zeznania. Jeżeli zaś kto zezna że ma więcej nad dziewiętnaście lat, to udziela się mu czasowe świadectwo o zapisaniu się bez oznaczonego wieku, a potem już wiek oznacza się w świadectwie według zewnętrznej powierzchowności, przez powiatowy, okręgowy, lub miejski komitet do obowiązku służby wojskowej, na zasadzie art. 137 i 138 niniejszej ustawy.

110. Przy niezgodności wskazania wieku według metryki urodzenia lub wpisu metrycznego, i według listy spisu ludności opodatkowanej, lub innego dokumentu, wiek oznacza się: dla chrześcjan — według metryki, a dla nie chrześcjan— według listy spisu ludności opodatkowanej, jeżeli co do prawdziwości jej wskazania nie zajdzie wątpliwość.

111. Wątpliwość o prawdziwości dokumentu, według którego ma być oznaczony wiek, może być podjęty albo przez same instytucje (art. 202 i uwaga 2), na które włożone jest układanie list powołania i udzielanie świadectw o zapisywaniu się do rewirów powołania, albo ze strony osób prywatnych.

112. Wiek oznacza się według zewnętrznej powierzchowności:

1) we wszystkich wypadkach kiedy nie ma żadnego prawnego dokumentu o latach;

2) osobom wyznań chrześcjańskich — w wypadku jeżeli wiek jest wskazany tylko w liście spisu ludności opodatkowanej i podjęta została wątpliwość co do prawdziwości tego wskazania;

3) osobom wyznań niechrześcjańskich — we wszystkich wypadkach kiedy zajdzie wątpliwość o prawdziwości posiadanych o wieku dokumentów, nie wyłączając i metryk; ale jeżeli w wskazaniach o wieku według metryki i według listy spisu ludności opodatkowanej, nie ma niezgodności, to chociaż byłaby wątpliwość co do prawdziwości tych wskazań, wiek oznacza się według pomienionych dokumentów, a nie według zewnętrznej powierzchowności.

113. Instytucje i urzędnicy, którym poruczone jest układanie list powołania (art. 102 uwagi), prowadzą osobne listy osób, których wiek ma być oznaczony według zewnętrznej powierzchowności (art. 112), objaśniając w liście, dla czego wiek nie mógł być oznaczony według ustanowionych dokumentów. Te z tych osób, które według jakiegokolwiek bądź posiadanego o ich wieku dokumentu, mogą podlegać powołaniu do następnego poboru, wnoszą się także i do listy powołania.

114. Osoby, którym wiek ma być oznaczony według zewnętrznej powierzchowności, stawiają się w tym celu do miejsca powołania swego rewiru, podczas najpierwszego powołania ludzi do służby.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Wiadomości miejscowe i okoliczne.

— Koncert utalentowanej pianistki pani Poszepczyńskiej, z przeznaczeniem dochodu, jak to poprzednio donosiliśmy w połowie na osady rolne i w połowie na niezamożnych uczniów tutejszego gimnazjum, odbędzie się w dniu 6 (18) marca r. b.

Z uwagi na cel podwójnie szlachetny, jak również i na niepospolitą grę koncertantki, jaka tylu zyskała w naszem mieście wielbicieli, ani na

ARCY-CIEKAWA PRZYGODA.

ZDARZENIE PRAWDZIWE

z opowiadania głównego działacza

spisał J. M.

—

Hr. *** należał do śmietanki arystokratycznej pod każdym względem, zarówno rodowym, jak pieniężnym, co się tyczy materjalnej strony: ze strony moralnej zaś, zarówno gładkiego wychowania, jak wyższych umysłowych zdolności, i nietylko powierzchownej, ale gruntownej, na studjach opartej erudycji.

Przymioty jego serca były wzniosłe, a wybitną cechę charakteru, oprócz tradycyjnej w tej familji dobroci i hojności, stanowiła rycerska, niesłychana, rzec można, szalona niekiedy odwaga!

Widziano go z kruchą szpadą idącego obojętnie naprzód, śród świstu kul i pękających granatów, widziano przeskakującego o zakład na rozhukanym rumaku dwusążniowe otwory szybów kopalnianych, a iść na dzika, wilka, lub niedźwiedzia na łowach, było dla niego zabawką.

Będąc jeszcze młodym, podróżował wiele. W podróżach swoich szukać lubił przygód, gdyż wrząca, młodzieńcza wyobraźnia jego, nie zadawalała się konwencjonalnem życiem salonów.

Podczas pobytu w Londynie, zapoznał się z młodym lordem Edistone, który zaprosił go na wielkie polowanie, jakie w dobrach swoich urządzić zamierzył. Pomiędzy zaproszonymi miał być książę Walji, książe Cambridge i inne znakomitości angielskiego dworu, *high-life*'u i *fashion*'u.

Hrabia przyjął zaproszenie i wybrał się ze swoim kamerdynerem koleją żelazną, do rozległych majętności lorda Edistone.

Przypadek zrządził, że zabawiwszy zadługo na jednej ze stacji, kamerdyner nie zdążył wsiąść do wagonu i musiał pozostać aż do następnego pociągu, hrabia zaś pojechał sam jeden i wysiadł w wiosce leżącej tuż na granicy ogromnych lasów, między któremi stał feudalny zamek Edystońskiej rodziny.

Nie chcąc po nocy trudzić nikogo w zamku, hrabia z sakwojażem w ręku, poprzedzony przez tragarzy niosących jego walizę i Lepage'ówkę w futerale, udał się do najlepszej, a zarazem i najgorszej, bo jedynej oberży, i wkrótce rozkoszował się wypoczynkiem, przy obficie *prawdziwem angielskiem* drzewem zasycanym kominku.

Wypalił jedno i drugie cygaro, wypił parę filiżanek herbaty, a chcąc wczas rano nazajutrz udać się w drogę, położył się do łóżka.

Światła pogasły wszędy, cisza zapanowała.

Zaledwo sen sprawiedliwego zwarł jego powieki, gdy nagle zbudził go głuchy odgłos jęków, jakby mordowanej osoby, pochodzący według wszelkiego prawdopodobieństwa z pokoju, przylegającego do jego numeru.

Przetarł oczy, nadstawił ucha, jęki coraz były zrozumialsze, aż w końcu posłyszał dobitnie, w angielskim języku te wyrazy:

„Przez Boga! kto żyje ratuj! ulitujcie się nademną!“

Hrabia umiał wybornie po angielsku, i zrozumiawszy to rozpaczliwe wezwanie, wyskoczył z łóżka, zapalił świecę, a w okamgnieniu wyjąwszy pistolety ze szkatułki i wydobywszy z pochwy wyostrzony jak brzytwa kordelas, w tym stroju, w jakim był pod kołdrą, nawet bez pantofli, wybiegł na korytarz.

Rzecz bardzo prosta! ten czy ta, kogo mordują, zwracać nie będzie uwagi na wyższy, albo niższy stopień przyzwoitości w kostiumie swego wybawcy.

Korytarz był oświetlony. Przy blasku latarni, hrabia dostrzegł, że w tym kierunku, zkąd głos pochodził, były tylko jedne drzwi w samym końcu, co nasuwało naturalny wniosek, że apartament do którego podążał hrabia, składał się z kilku pokoi.

Drzwi wchodowe nie były zamknięte... Otwarł je, a trzymając w jednej ręce parę pistoletów, z gołym kordelasem pod pachą, drugą szukał kolejno klamek i znalazłszy, otwierał przezornie, po cichu, aby nie spłoszyć zbrodniarzy.

Tak doszedł do czwartego pokoju i tu drzwi otworzył już z trzaskiem.

Przyjął go wrzask piekielny... wrzask trzech wystraszonych kobiet, zabierających się do spoczynku, z których jedne straszliwie zęby bolały i dlatego wołała zmiłowania u Boga i ludzi.

Położenie hrabiego niech sobie czytelnik wyobrazi i resztę czule dośpiewa.

chwilę nie wątpimy, że pomieniony koncert w zupełności się powiedzie.

— W dniu dzisiejszym daną będzie po raz drugi znakomita komedja Wiktora Sardou, p. t. „Starzy kawalerowie." Na pierwszem przedstawieniu, komedja ta tak co do treści jak i wykonania ogólnie się podobała; kto jej przeto dotąd nie widział, niepowinienby pomijać sposobności i wybrać się dziś do teatru.

— Rezultat materjalny odczytu p. Goldszmita przyniósł w ogóle rs. 92 kop. 21½. Że zaś wydatki wyniosły rs. 10 kop. 35, przeto czystego dochodu okazało się rs. 81 kop. 86 i pół. Co do krytycznego przeglądu powyższego odczytu, jaki mieliśmy zamiar podać w dzisiejszym numerze, takowy dopiero w przyszłym numerze pomieszczonym będzie.

— Pozwalamy sobie mimochodem rzucić zapytanie, czemu też Dyrekcja Teatru, w miejsce niedorzecznych i płaskich fars, jak „Spis wojskowy," „Siedm dziewcząt pod bronią" i tym podobnych, oraz w miejsce tak zwanych „nocturnów," pięknych, ale wymagających najwyższych warunków dramatyczno-deklamacyjnych, na których czasem i znakomitym w innej sferze działalności artystkom zbywać może, nie da raczej czego innego, jakichś choćby wreszcie znanych i tłumaczonych, ale dobrych sztuk, jak np. tchnącej wysoką moralnością, a budzącej najwyższe zajęcie komedji „Szpieg Bonapartego"— jeżeli zaś gwałtem zachciewa jej się poezji, to „Robotnicy" pewno szczęśliwiej niż „Przechodzień" przesuną się przez scenę.

— W niedzielę na mszy uczniowskiej w kościele Ś go Mikołaja, pani Micińska, artystka opery, odśpiewała dwa piękne utwory, nacechowane rzewną prostotą, a jednak wzniosłe i pełne uroku. Były to: „Ave Maria" Kückena, i „Ave verum" Mozarta. Jak obraz, dla uwydatnienia swych zalet, winien mieć właściwe światło, tak i głos, wtedy dopiero da się ocenić należycie, gdy rozlega się w miejscowości, posiadającej odpowiednie akustyczne warunki. Teatrowi tutejszemu, przerobionemu jak wiadomo z cyrku jeźdźców konnych, zupełnie na nich zbywa; jeżeli więc pani Micińska i na tej arenie odniosła odpowiednie uznanie, jakże dopiero piękny, metaliczny dźwięk jej głosu, wyrobionego wyborną artystyczną metodą, zachwycić musiał pobożnych słuchaczy, gdy rozlegał się w obszernej świątyni i obił o ostrołukowe gotyckiej nawy sklepienia! Szkoda tylko, że akompanjament w niefortunne jakieś dostał się ręce, i niewiadomo dlaczego nie prowadził go p. Melcer, który pracą i wytrwałością, doszedł do utworzenia wcale dobrego chóru z uczniów gimnazjalnych, i pod którego kierunkiem chór ten w każdą niedzielę i święto słyszeć się daje. Jeżeli pobyt pani Micińskiej w Kaliszu potrwa jeszcze tak długo, to w przyszłą niedzielę, ma zamiar śpiewać śród summy.

— Apteka p. Rzączyńskiego przy ulicy Warszawskiej, przeniesioną została do nader ozdobnie urządzonego lokalu, w domu sąsiednim, świeżo odnowionym.

— Parasole gutaperkowe jako nieprzemakalne okazały się w użyciu bardzo praktycznemi, lecz w całym Kaliszu niepodobna ich dostać. Szczęśliwi posiadacze takich parasoli, musieli je umyślnie ze znacznym kosztem aż z zagranicy lub Warszawy sprowadzać. Zwraca się przeto uwagę tutejszych pp. kupców, na ten artykuł handlu, który się może bardzo opłacić.

— W warszawskich dystrybucjach tytoniu, prócz wyrobów tabacznych i gilzów do nasypywania papierosów, można zarazem dostać i stosownie przyrządzonej waty do ich zatykania. U nas zaś, rzecz ma się inaczej: tu kupuje się tytoń, tam gilzy, a po watę — to już koniecznie trzeba się udać do *waciarza*. Czyż nie byłoby dobrze, aby tutejsze dystrybucje tytoniu, ku wygodzie *palaczy*, zaopatrzyły się w watę i takową w małych ilościach na żądanie kupującym sprzedawały?

— Ciągnienie 2-ej klassy loterji klassycznej odbędzie się jutro i pojutrze.

— W szafce tutejszego urzędu pocztowego wystawiono nadeszły temi dniami list z oryginalnym adresem, dowodzącym szczególniejszego roztargnienia, albo wysokiej... naiwności osoby, która go wyprawiła. Czytamy bowiem na nim: „Moim przyjaciołkom w Kaliszu (!)" Stempel pocztowy nosi cechę stacji w Druskiennikach. Może być, że ta nasza wskazówka umożliwi oddanie do rąk właściwych tego dziwnego fantu, z którym trudno wiedzieć, co zrobić.

— A co mi tam, Mości Dobrodzieju gadają o wywieszaniu kart na wynajęcie lokali, — ozwał się pewien właściciel domu, przeczytawszy nasze w tym przedmiocie uwagi w № 19 „Kaliszanina" — ja nigdy nie wywieszałem i wywieszać nie myślę; mieszkania w swym domu tylko za pośrednictwem faktorów będę wynajmował.

„A to dlaczego? jeżeli wolno," — zapytał ktoś z siedzących obok.

„Ba! to rzecz prosta Mości Dobr., przeczytawszy kartę, może mieszkanie wynająć jaki *niewypłacalny ladaco*..., a faktor nie będzie chciał sobie na przyszłość psuć interesów, i zawsze mi nastręczy *odpowiedzialnego lokatora*."

„Bardzo to być może, alež faktorowi za tę rekomendację trzeba dobrze płacić?" wtrącił drugi.

„Ale gdzież, ja na tem nic a nic nie tracę; wszak to nie ja, a tylko lokator faktorowi za pośrednictwo płaci."

Takie to echo znajduje nasz głos mający na celu dobro ogółu u ludzi, których serca pokryte grubą skorupą egoizmu i obojętności na interesa społeczne. Naszczęście jednakże ludzkości, takich *poczciwców* jak ów pan właściciel domu, niewielu jest zapewne w naszem mieście.

— Czyście widzieli kiedy następującą scenę? Na łożu boleści, leży matka, jedyna podpora rodziny, ciężką złamana niemocą, a obok niej *siedmioro* dziatek rozdzierającym głosem woła... Chleba! chleba! Na takie słowa dziecięcemi wymówione usty, serce może pęknąć z boleści.

Chcecie je usłyszyć, to idźcie na Chmielnik do nieszczęśliwej Pelagji J.

Wszak, wobec tego nie potrzebujemy dodawać, że w imieniu chorej matki i głodnych dziatek, uderzamy do Was, czytelnicy, o wsparcie.

— W poprzednim N-rze Kal. ponownie podniesioną została myśl składania ofiar na stypendjum Kopernika, a dziś już pierwsza, ale hojna na ten cel wpłynęła ofiara, złożono bowiem **rubli sto**. Ofiarodawczynią jest pani Alexandra N. dama, która hojną dłonią, aczkolwiek zawsze bezimiennie, śpieszy z ofiarą na każdy cel szlachetny.

Nie wątpimy, że przykład ten znajdzie naśladowców.

Różne wiadomości.

—

— Garibaldi odbiera ciągle odwiedziny ciekawych anglików i nieanglików. Oryginalnie okazują mu współczucie z dalekich nawet stron świata, przesyłając pieniądze w monecie brzęczącej i papierach, w różnych kosztownościach, które oczywiście razem z monetą wracają do swoich właścicieli. Takich upominków od r. 1871 zwrócił już Garibaldi na 1 miljon franków; z całej massy materjalnych dowodów uznania, zatrzymał przy sobie tylko maszyny i narzędzia rolnicze, jakie mu ponadsyłano z Ameryki w ogólnej wartości 14,000 franków. Maszyny te i narzędzia służą staremu wojakowi do ulepszania gruntów na skalistej wysepce, która tylko jego zamiłowaniu i pracy zawdzięcza dzisiejszą swoją urodzajność. Garibaldi ma dziś już na rok z Caprery czystego dochodu 3000 fr. Wysoko wyniósł uprawę ogrodowizn i na niedawnej wystawie specjalnej był jednym z pierwszych producentów. Odsunięty od spraw publicznych w skutek antagonizmu, w jakim stanęła do niego dynastja sabaudzka, bohater z pod Marsali i Aspromonte znajduje przyjemność i rozrywkę dla duszy w pracy około ziemi, w której niedługo znaleźć ma trwalszy spoczynek. Osiadłszy na odludnej wysepce nie przestaje zwracać na siebie oczu świata i jak był na polu działań, tak dziś jest w ustroniu swojem najpierwszą, najświetniejszą postacią we Włoszech. Miło mu patrzeć w przeszłość swoją w życie—przedstawiające się jak najwspanialszy krajobraz. Ten cichy rolnik orzący skibę, większym jest od starożytnego Cincinnata. Dziewięćdziesiąt miast i wsi uczyniło go swoim obywatelem, 120 towarzystw przyznało mu godność honorowego prezesa, 21 szabel honorowych, z tych 11 od obcych, 10 od swoich jaśnieje w zbrojowni domowej wojaka-rolnika; w ciągu trzech lat ostatnich 150 statków zawinęło na brzegi Caprery, a 5,000 adresów przyniosło pustelnikowi powitanie z najdalszych krańców świata cywilizowanego. Zaprawdę, nie może się Garibaldi uskarżać na opuszczenie i samotność.

— W Paryżu, w przyszłym miesiącu, ma się odbyć wystawa koni wszelkich rass. Zapowiadają, że owa wystawa należeć będzie do nader świetnych.

— Dzienniki francuzkie donoszą, że w okolicach Paryża fijołki już kwitną.

— Bażanty sprowadzają do Europy obecnie z Ameryki. Dla zakonserwowania tych ptaków lukullusowych układają je w skrzynie metalowe napełnione śniegiem.

— Przedstawiona w tych dniach w teatrze polskim w Poznaniu, po raz dziewiętnasty „Halka," przepełniła znowu teatr. W pierwszym rzędzie lóż było wielu Niemców i oficerów.

— Donoszą z Francji, że w miasteczku Balleroy w departamencie Calvados umarł niedawno półkownik Józef Syrewicz, przeżywszy 98 lat wieku, z których 36 spędził w wyżej wspomnianem miasteczku. Na pogrzebie jego znajdował się biskup Hugonie z dyecezyi Bayeux. Przysłano umyślnie oddział artylerji dla oddania honorów wojskowych zmarłemu bratu broni, który walczył pod sztandarem Francji jeszcze za czasów pierwszej rzeczypospolitej i pod Napoleonem I.

— W tych czasach na wyspach Hyéres zmarła księżna Czetwertyńska z domu Łuba.

— Podobno teatr francuzki, dający dotychczas przedstawienia w Odessie, ma się przenieść do Warszawy i będzie tu dawał szereg codziennych przedstawień.

— W przeciągu stycznia zginęło 180 statków żaglowych (w tej liczbie 4 rosyjskie) i 18 parowców.

— W dzień przyjścia na świat młodego Lulu, Napoleon III ubezpieczył jego dochody we wszystkich prawie towarzystwach na znaczne summy, mające mu się wypłacić, gdy dojdzie do lat 18. Dnia 16 marca r. b. Ludwik Bonaparte będzie właścicielem ogromnych kapitałów, które mu się przydadzą do odegrania roli pretendenta.

— Niezależnie od sumy 500,000 rubli corocznie asygnowanej na utrzymanie dróg szossowych w Królestwie Polskiem, rząd obecnie asygnował 2,330,000 rubli na zupełny, gruntowny remont zepsutych części tych komunikacji. Na dostawę kamieni przeznaczono 1½ mil. rubli. Dla nadzoru nad tą czynnością, jak również dla ułatwienia warunków kontraktowych z przedsiębiercami, jeżeli okaże się potrzeba jakichkolwiek ulg, przybył z Petersburga do nas hr. Kleinmichel, dyrektor departamentu komunikacji wodnych i szossowych, i inżynier Habdank Korzybski, członek komitetu techniczno-inspektorskiego.

— W d. 28 z. m. to jest przeszłego tygodnia odbył się w Paryżu turniej szachowy, na którym p. Rosenthal, jeden z najznakomitszych szachistów paryzkich, walczył z najsławniejszymi szachistami świata, w liczbie których znajdowali się zajmujący niepoślednie w gronie mistrzów tej myślącej gry miejsce, ziomkowie nasi Rakowski, Szymon Winawer, Dr. Landowski i inni. Turniej trwał od 9 wieczorem do 2 po północy, czyli godzin pięć. P. Rosenthal grał jednocześnie 27 partji, a myśleć nad każdem posunięciem wolno mu było minutę. Wygrał z nich 23—w jednej pokonał go Rakowski, a trzy zostały nie rozegrane. Przypominamy czytelnikom, którym to nieobojętnem być może, iż p. Szymon Winawer, członek powszechnie lubionej i szanowanej w Warszawie rodziny, otrzymał już na paru europejskich konkursach pierwszorzędne nagrody.

— W sądzie okręgowym petersburskim, jak donosi „Gołos," odbyło się w d. 16 (28) lutego badania umysłowych zdolności czternastoletniej dziewczyny, która służąc przy gatczyńskiej ochronie, zabiła dziewięcioro dzieci. Między innemi czworo udusiła wsunąwszy im dwa palce do gardła, jedno utopiła w kadzi, a jedno zarąbała siekierą. Małoletnia zbrodniarka zdaje się mieć niewięcej nad 11 lat, twarz jej nadzwyczajnie czerwona. Podczas badania, dziewczyna opowiadała szczegółowo o popełnionych przez siebie zabójstwach, z czego widać, że bawiły ją bardzo bąble występujące na wodzie w której utopiła jednę z swoich ofiar. Z toku sprawy okazało się, że oprócz zabijania dzieci próbowała ona jeszcze otruć ciele, ale to się jej nie powiodło. Ponieważ na wszystkie pytania zadawane przez lekarzy, zbrodniarka odpowiadała jasno i spokojnie, biegli osądzili, że koniecznie należało oddać ją pod długi i ścisły nadzór, skutkiem czego odesłano dziewczynę do szpitala Mikołajewskiego.

— Zawiązała się w Krakowie spółka pod firmą: Stehlik et Comp., która ma za zadanie ko-

rzystną eksploatację „kopalin" w Tatrach i Karpatach, a mianowicie w pierwszym rzędzie: granitu, piaskowca, wapienia, marmurów. Wiadomo, że kamień w ogóle jest bogactwem, jeśli się znajduje w bliskości dróg, gdzieindziej zaś niema wartości, prócz dla miejscowej potrzeby. Wspomniona też spółka wydzierżawiła na lat 20 te miejscowości i pasma skał, które leżą tuż przy kolei i mają bezpośrednią lądową lub wodną łączność z Krakowem, Lwowem i Wiedniem. Spółka ma już trzy łomy granitowe otwarte, z których dostarczać będzie granit dla budujących się kolei, na bruki dia miast węgierskich i t. p.

(P. Stehlik Edward) jest siostrzeńcem znakomitego filozofa Józefa Kremera i zawcześnie dla sztuki i umiejętności zgasłego brata jego Karola, niegdyś naczelnika dyrekcji budownictwa za b. Rzeczypospolitej krakowskiej. Będąc jeszcze uczniem Instytutu technicznego wykonał z piaskowca głowę Jowisza Olimpijskiego, którą, po przychylnem osądzeniu jej przez znawców, ofiarował na cel dobroczynny. (Przyp. Red.)

— Po ogłoszeniu wyroku Bazaine'owi, po skończeniu głośnego procesu, który dowiódł światu, że Francja w ostatniej wojnie stała się ofiarą zdrady, w wielu kółkach francuzkich powstała myśl wezwania konferencji całej Europy, któraby na zasadzie wyroku sądu Trianońskiego, zmusiła Niemcy do oddania Francji Alzacji i Lotaryngji, jak również 5 miljardów franków z procentami za trzy lata.

— Z Poznania donoszą, że nadprezydjum W. K. Poznańskiego, zamierza przeprowadzić ograniczenie wykładu języka polskiego we wszystkich polskich szkołach prywatnych.

— W Hiszpanji i Grecji panują silne mrozy, ujemnie działając na rośliny i w ogóle przyczyniając się do wzrostu cen wielu artykułów.

KRÓTKI OPIS MATEMATYCZNY

KALISZA,

przez

Tadeusza Jana Wagnera.

—

(Ciąg trzeci)

—

Przyśpieszenia siły odśrodkowej z obrotu dziennego ziemi zrodzonej.

Przyśpieszenie siły odśrodkowej, wyrodzonej z obrotu dziennego ziemi, wynosi w Kaliszu 8 i 22 setnych linji.

Wysokość równika.

Wysokość równika w Kaliszu wynosi 38° 14' 30."

Pochyłość skazówki kompasu słonecznego.

Skazówka kompasu słonecznego w Kaliszu czyni z pionem kąt równy wysokości równika, a z poziomem kąt równy szerokości geograficznej, a więc pierwszy kąt wynosi 38° 14' 30" a drugi 51° 45' 30."

Kompas poziomy.

Wyznaczywszy na poziomym globie, dobrze przytwierdzonym, kierunek południka, to jest linję południową i utkwiwszy w stosowny sposób w punkcie obranym na tejże linji skazówkę kompasową, następnie odciąwszy na południkowej, ku północy 10,000 pewnych, obranych, równych jednostek długości, przez punkt odcięcia poprowadziwszy prostopadłą do południkowej i odciąwszy na tej prostopadłej, po obie strony południkowej, po 10000 obranych poprzednio jednostek, i poprowadziwszy nakoniec przez punkty końcowe, linje równoległe do południkowej, to:

1) odcinając na prostopadłej do południkowej, i na jedną i na drugą stronę od południkowej, liczby cząstek: 515, 1034, 1563, 2105, 2666, 3254, 3873, 4535, 5248, 6027, 6888, 7854, 8956 otrzymamy punkty, które połączone z punktem utkwienia skazówki, wyznaczą: na stronie zachodniej kierunki cieni rzuconych przez skazówkę w godzinach rannych: 11 g. 45 m., 11 g. 30 m., 11 g. 15 m., 11 g., 10 g. 45 m., 10 g. 30 m., 10 g. 15 m., 10 g., 9 g. 45 m., 9 g. 30 m., 9 g. 15 m., 9 g., 8 g. 45 m.; a na stronie wschodniej w godzinach po południowych: 15 m. na pierwszą, 30 m. na pierwszą, 3 kwadr. na pierwszą o godzinie 1 m. 15, g. 1 m. 30, g. 1 m. 45, o g. 2, o g. 2 15 m., 2 g. 30 m., 2 g' 45 m., 3 g., 3 g. 15 m.

2) odcinając od północnego końca na równoległych do południkowej, tak na jednej jak i na drugiej, liczby cząstek: 229, 1489, 2649, 3721, 4725, 5677, 6588, 7467, 8324, 9166 otrzymamy punkty, które połączone z punktem osadzenia skazówki, wyznaczą: na stronie zachodniej godziny ranne: 8 g. 30 m., 8 g. 15 m., 8 g., 7 g. 45 m., 7 g. 30 m., 7 g. 15., 7 g., 6 g. 45 m., 6 g. 30 m., 6 g. 15.; a na stronie wschodniej godziny po południowe: 3 g. 30 m., 3 g. 45 m., 4 g., 4 g. 15 m., 4 g. 30 m., 4 g. 45 m., 5 g., 5 g. 15 m., 5 g. 30 m., 5 g. 45 m.

Wysokość słońca w południe.

Największa wysokość słońca, w południe w dniu przesilenia letniego (21 czerwca) wynosi w Kaliszu 61 stopni 43 minuty: najmniejsza południowa w dniu przesilenia zimowego (21 grudnia) wynosi 14° 47"; a średnia południowa, w dniach porównania dnia z nocą, tak wiosennych (21 marca), jak i jesiennych (23 września), wynosi 38° 14'.

Wysokości południowe słońca w Kaliszu, — w dniach: pierwszym, dziesiątym, dwudziestym i trzydziestym każdego miesiąca, następująca przedstawia tablica:

	w dniach:							
	1		10		20		30.	
Stycznia	15°	15'	16°	19'	18°	9'	21°	38';
Lutego	21	12	23	57	27	23;		
Marca	30	43	34	12	38	8	42	3;
Kwietnia	42	50	46	14	50	48	53	3;
Maja	53	21	55	53	58	15	60	2;
Czerwca	60	19	61	17	61	42	61	26;
Lipca	61	22	60	30	58	55	56	46;
Sierpnia	56	16	53	49	50	42	47	15;
Września	46	31	43	10	39	19	35	25;
Października	35	2	31	35	27	52	24	26;
Listopada	23	47	21	4	18	31	16	34;
Grudnia	16	25	15	19	14	48	15	5.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Przegląd polityczny.

—

Wczorajszy telegram donosi, że don Karlos postanowił zaraz po wzięciu Bilbao koronować się uroczyście w tamecznej katedrze, zaprzysiądz uroczyście *fuerosy*, to jest dawne autonomiczne przywileje posłusznych dziś sobie prowincji. Te *fueros* są jednym z najsilniejszych węzłów łączących Biskajczyków, Nawarczyków, Katalończyków, mianowicie zaś szlachtę i chłopów tych prowincji (miasta bowiem są liberalne) z reakcją karlistowską.

Żądanie, by go prawowitym królem Europa uznała, don Karlos odkłada zapewne do wejścia do Madrytu. Czy jednak do Madrytu wejdzie? Czy nawet wejdzie do Bilbao? Wiadomość o wzięciu tego ostatniego miasta przez karlistów nie potwierdza się dotąd; owszem, ostatnie depesze twierdzą, że bombardowanie rozpoczęte w d. 22 z. m., bardzo małe wywiera skutki.

Wiedeńskie dzienniki donoszą, że wkrótce zaczną się w Petersburgu konferencje pełnomocników Rossji i Austrji w celu ułożenia konwencji celnej pomiędzy obu państwami.

„Pester Lloyd" tak pisze: „Spotkanie się monarchów w Petersburgu nie miało żadnych bezpośrednich celów politycznych na widoku: takie dano hasło półurzędowym organom, które też zgodnie z niem uspakajają opinję publiczną co do przyszłości. Niech tak będzie. Ale żeby kwestja wschodnia nie miała przyjść pod rozbiór, kiedy tak głęboko sięgający środek jak ostatnia zmiana w wielkim wezyracie koniecznie na ten przedmiot uwagę monarchów zwrócić musiała, to jest równie nieprawdobnem jak przypuszczenie, że z jej roztrząsania wyniknąć mogą następstwa, które zdolne będą nagrodzić wszelkie szkody, jakie każdy nowy zwrot w rozwoju polityki tureckiej zwykle za sobą pociąga. Nie mocarstwa europejskie, ale sama Turcja zaczyna coraz więcej przypuszczalne skutki swego położenia przyśpieszać. Jednak stałem i niewzruszonem postanowieniem Austrji być powinno utrzymać *status quo* na Wschodzie wszelkiemi w rozporządzeniu jej będącemi środkami dopóki tylko będzie to możliwe. (z G. W.)

Od redakcji.

—

P. *L. M. w S.* Prosimy uprzejmie o nadesłanie rękopismu.

Kurs Giełdy Warszawskiéj.

Dnia 7 marca 1874 r.

Monety i papiery.	żądano		płacono	
	Ruble i kopiéjki			
Pół-Imperjały rossyjskie	—	—	—	—
Pruskie tal.	—	—	—	—
Listy zast. 3 okresu serji I. za rsr. 100	94	25	93	95
„ „ „ serji II. „ 100	93	95	93	65
„ „ nowe 5% z r. 1869 . . .	92	—	91	70
Obligi Towarzystwa Kred. Ziemsk. .	—	—	—	—
Listy Likwidacyjne za rsr. 100 . .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesarstwa z roku 1860	—	—	—	—
Nowa rossyjs. pożyczka premjo. 1864	165	25	—	—
„ „ „ „ 1866	165	75	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied. za szt.	88	50	—	50
„ „ „ Warsz.-Bydgoskiéj .	70	—	69	—
„ Głów. Tow. Ros. Dróg Żelaz .	—	—	144	—
„ Drogi Żelaz. Warsz.-Terespol.	114	—	113	—
Obligacje Kolei Żelaz. Terespolskiéj	—	—	—	—
Akcje Kolei Żel. Fabrycz.-Łodzkiéj .	100	—	—	—
5% Listy Zastawne Rossyjskie . .	—	—	—	—

Wartość kup. od L Z. starych „k. 83 $\frac{1}{3}$
„ „ „ nowych „ 104 $\frac{1}{6}$
„ „ „ Likwidac. „ 106 $\frac{2}{3}$

Weksle.				
Berlin: Weksel 100 talarowy 2 m.	108	22	107	92
Londyn: 1 funt szterling 3 m. .	7	27	—	—
Paryż: 300 franków 3 m. . . .	87	15	—	—
Wiedeń: 150 florenów 2 m. . .	97	35	—	—
Moskwa: 100 rsr. 1 m.	—	—	—	—
Petersburg: 100 rsr. krótki . . .	100	10	100	—
„ „ „ 3 m. . .	—	—	—	—

TEATR.

We wtorek: komedja w 5-ciu aktach Sardou **„Starzy kawalerowie."**

We czwartek: komedja w 4 aktach Korzeniowskiego **„Stary mąż."**

Kalendarz astronomiczny kaliski.

DNIA	Słońca Wschód		Słońca Zachód		Dnia Długość		Dnia Przybyło		Księżyca Wschód		Księżyca Zachód
	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	
10 marca—wtorek	6	26 r.	5	53 w	11	25	3	42	1	14 w.	we dnie
11 „ środa	6	23 „	5	55 „	11	29	3	46	2	30 „	
12 „ czwartek	6	21 „	5	57 „	11	34	3	51	3	41 „	

Redaktor, **J. Tański.** — W drukarni Wydawcy, W. Hindemitha. — Za pozwoleniem cenzury miejscowej rządowej.